

Ks. Jerzy Sikora

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

INTERTEKSTUALNE PRZEPOWIADANIE BPA JÓZEFA ZAWITKOWSKIEGO

Autor niniejszego artykułu wcześniej pisał o „kaznodziejskich poematach” Józefa Zawitkowskiego, twierdząc, że kazania tego kaznodziei są koneksją słów biblijnych, reporterskich i lirycznych¹. Zaledwie fragmentarycznie została tam nakreślona kwestia intertekstualności. Obecnie zagadnienie to zostanie rozwinięte. Wejdziemy na obszar badawczy homiletyki formalnej i literaturoznawstwa. Wyjaśnimy, na czym polega intertekstualność. Przywołamy sposoby jej realizacji w przepowiadaniu Józefa Zawitkowskiego oraz cele, jakim służy. Intertekstualność umieścimy również na płaszczyźnie porównawczej, a dokładniej – chronologicznej. Pod uwagę zostaną wzięte wcześniejsze kazania Józefa Zawitkowskiego (jako księdza) oraz późniejsze (z okresu jego posługi biskupiej). Pod względem intertekstualności szczególnie porównamy kazania Zawitkowskiego z 1983 roku² z kazaniem z 1998 roku³. Różnica piętnastu lat w obrębie ekspresji słownej jednego mówcy jest już wystarczającym dystansem porównawczym. W kontekście chronologicznym zbadamy, jak zmieniały się intertekstualne obszary nawiązań.

¹ Por. J. Sikora, *Od Słowa do słowa. Literackość współczesnych kazań*, Warszawa 2008.

² *Świątokrzyskie kazania radiowe*, red. J. Dukąła, t. 1, Kraków 1983.

³ *Świątokrzyskie kazania radiowe*, red. M. Kozłowski, t. 10, Kraków 1998.

ZJAWISKO INTERTEKSTUALNOŚCI

Każdy tekst słowny sytuuje się w polu innych tekstów, naśladując je, komentując, przekształcając, pozostając z nimi w relacji pytanie–odpowiedź, a nawet odrzucając je czy unieważniając. Sferę tych powiązań i odniesień międzytekstowych, w których uczestniczy dane dzieło – obszar wypowiedzi i sposobów mówienia, wobec których określa ono swoją formę i znaczenie – nazywamy intertekstualnością. Zwłaszcza dzieło literackie stanowi element rozległej przestrzeni intertekstualnej, która obejmuje inne dzieła, a także pozaliterackie formy wypowiedzi⁴.

Julia Kristeva intertekstualność ujmuje jako „tekstową interakcję, która wytwarza się wewnątrz jednego tekstu”⁵. Zdaniem Jonathana Cullera, intertekstualność jest nie tyle nazwą dla relacji między dziełem a określonymi wcześniejszymi tekstami, ile wskazaniem na uczestnictwo dzieła w pewnej przestrzeni wypowiedzeniowej i na jego odniesienia do kodów, które stanowią potencjalną formalizację tej przestrzeni⁶. Znajduje się ono w rozmaitych powiązaniach dialogowych z tekstami wypełniającymi tę przestrzeń i relatywizuje się do różnorodnych kodów mowy, które są w niej reprezentowane.

Intertekstualność rozumiana szeroko staje się synonimem dialogowości (dialogiczności). Według Michała Głowińskiego dialogowość jest pojęciem szerszym niż intertekstualność, co nie przeczy faktowi, że intertekstualność we właściwym tego słowa znaczeniu ma zawsze charakter dialogowy⁷. Jest ona problemem trzech obszarów badawczych, mianowicie chodzi o: utwór jako centrum „zamieszkania” innych utworów; intertekstualność jako akt lektury; intertekstualny wielotekst jako elementarną jednostkę procesu historycznoliterackiego⁸. Nie można analizować struktury tekstu, jeśli nie usytuuje się jej w pewien sposób wobec innych tekstów. Przy czym nie każda relacja, jaka zachodzi między danym tekstem a innym tekstem (bądź tekstami) może być zakwalifikowana jako intertekstualność. Przez intertekstualność rozumiemy tylko określonego typu związki łączące dany tekst z innymi: te relacje, które stały się elementem strukturalnym i znaczeniowym – relacje zamierzone i widoczne. O intertekstualności można mówić tylko wtedy, gdy odwołanie do tekstu wcześniejszego jest elementem budowy znaczeniowej tekstu, w którym się ono dokonuje, czy też dokonuje się semantyczna aktywizacja dwóch tekstów, ale czynnikiem przewodnim jest tekst odwołujący się, natomiast aktywizacja tekstu będącego przedmiotem nawiązania – zjawiskiem wtórnym⁹.

⁴ Por. *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988², s. 201.

⁵ *Problemy struktury tekstu*, „Pamiętnik Literacki” 13,4 (1972), s. 246.

⁶ Por. *Presupozycje i intertekstualność*, „Pamiętnik Literacki” 21,3 (1980), s. 299.

⁷ Por. *O intertekstualności*, „Pamiętnik Literacki” 27,4 (1986), s. 77.

⁸ Zob. H. Markiewicz, *O intertekstualności*, „Ruch Literacki” 19,4–5 (1988), s. 245, 246; J. Margański, *Intertekstualność jako problem poetyki historycznej*, „Ruch Literacki” 19,4–5 (1988), s. 237–239.

⁹ Por. M. Głowiński, *O intertekstualności*, s. 75.

Najłatwiejszym do uchwycenia przykładem intertekstualności są typy wypowiedzi literackich, w których odwołania do innych tekstów stały się głównym czynnikiem wyróżniającym, a więc na przykład parodia, pastisz, trawestacja, parafraza itp. Są to typowe gatunki intertekstualne¹⁰. Odwołanie intertekstualne jest odwołaniem zamierzonym, wprowadzonym świadomie, adresowanym do czytelnika, który powinien zdać sobie sprawę, że z takich czy innych powodów autor mówi w danym fragmencie swojego dzieła cudzymi słowami.

W dużym stopniu zjawisko intertekstualności występuje również w postaci wszelkich przywołań w obrębie danego dzieła innych konkretnych wypowiedzi, które je poprzedzają (w tym przede wszystkim innych dzieł literackich). Będą to głównie: cytaty, parafrazy, aluzje literackie. Mamy wówczas do czynienia z intertekstualnością rozumianą wąsko – jako rzeczywiste występowanie tekstu w tekście.

Intertekstualność przejawia się także w naśladowaniu w całym dziele lub jego fragmentach form i stylów wypowiedzi o wyraźnie rozpoznawalnym charakterze, a więc na przykład historycznie nacechowanych stylów artystyczno-literackich. Chodzi o wszelkiego typu stylizacje: pastisz, parodię, archaizację, stylizację na gatunek literacki, na utwór muzyczny i inne.

Intertekstualność łączy się z dialogowością i stylizacją. Przyjmując Bachtinowską definicję relacji dialogowych jako zależności pomiędzy wszelkimi wypowiedziami uczestniczącymi w językowym porozumiewaniu¹¹, możemy wyróżnić w kazaniach dwa nadrzędne rodzaje takich relacji: dialog ze słuchaczem (ewentualnie czytelnikiem) i dialog w przestrzeni intertekstualnej. Kazanie należy do tekstów mówionych, o charakterze perswazyjnym, i jak każda wypowiedź retoryczna uwzględnia obecność odbiorcy. W kazaniach i homiliach – podstawowych jednostkach przepowiadania – jako utworach o charakterze dialogowym i narracyjnym, „słowo pragnie, by je usłyszano, rozumiano, odpowiadano na nie”¹². Nie zapominajmy również, że kazanie ze swej teologicznej natury jest wpisane, w aspekcie historii zbawienia, w dialog Boga z człowiekiem¹³.

SPOSOBY REALIZACJI INTERTEKSTUALNOŚCI W KAZANIACH JÓZEFA ZAWITKOWSKIEGO

Poniżej zbadamy, na ile i w jaki sposób kazania Józefa Zawitkowskiego są uwikłane w zjawisko intertekstualności, jak dialogują z przywoływanymi tekstami innych autorów, jakiej podlegają stylizacji.

¹⁰ Por. tamże, s. 82, 83.

¹¹ Por. M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, Warszawa 1986, s. 423.

¹² Tamże, s. 437.

¹³ Zob. G. Siwek, *Przepowiadać skuteczniej. Elementy retoryki kaznodziejskiej*, Kraków 1992, s. 122, 123.

Analizowany kaznodzieja jako intertekstualną dominantę stosuje cytaty. Cytat to dosłowne przytoczenie fragmentu cudzego utworu, fragmentu wypowiedzi innego podmiotu mówiącego, a czasem innej wypowiedzi tego samego podmiotu (autocytat). Wzbogaca on i komplikuje znaczeniową zawartość wypowiedzi, wprowadzając do niej informacje wielowarstwowe¹⁴.

U Zawitkowskiego cytaty stanowią czasem ramy kompozycyjne jednostki kaznodziejskiej. Oczywiście najczęściej cytaty ów kaznodzieja bierze z Biblii, ale równie często z literatury, zwłaszcza z poezji. Przytaczane cytaty z Pisma Świętego są traktowane jako sformułowania wyrażające doniosłe prawdy religijne, moralne, filozoficzne, a jednocześnie egzystencjalne. Natomiast cytaty z utworów literackich służą zamanifestowaniu związku z cytowanym autorem, są wyrazem uznania dla doniosłości, ponadczasowości jego dzieła. Są one zintegrowane pod względem znaczeniowym i syntaktycznym ze słowem własnym. Między cytowanymi wypowiedziami a ich nowym otoczeniem zachodzą związki semantyczne interpretujące sensy przytaczanych słów, jednakże nie w celu z góry założonych opozycyjnych przewartościowań. Te cytaty mają raczej charakter dopowiedzeń, ogniw w łańcuchu kaznodziejskiego dyskursu. Dialogując z innymi autorami autor kazania – jako podmiot wypowiedzi – potwierdza racje, daje słuszość, okazuje podziw. Włączając do swojego przepowiadania cytaty z twórczości różnych poetów, nie wykorzystuje ich w funkcji polemicznej – jako przywołanie sądów, z którymi dyskutuje czy nawet się nie zgadza, lecz w celu wzbogacenia nimi tkanki swoich kazań, zauważenia, docenienia ich autorów, a nade wszystko wyrażenia swoich myśli cudzym słowem, które wcale nie jest obce, ale uznawane wręcz za własne.

O ile cytaty jest wyraźnym nawiązaniem do cudzego utworu, to aluzja polega na niedomówieniu, delikatnym napomknięciu, bez dokładnego sprecyzowania, o co chodzi. Bywa stosowana przez autorów o wysokiej literackiej kulturze i obliczona na wykształconego literacko odbiorcę. Odwołuje się do jego wiedzy i spostrzegawczości. Tylko wtedy bowiem aluzyjne nawiązanie on rozpozna i właściwie zinterpretuje. W przeciwnym razie będzie niezrozumiałe i nieczytelne. Zawitkowski zdecydowanie rzadziej sięga po aluzję niż po cytaty, możliwe, że z obawy, iż nie każdy odbiorca wyłowi zaledwie sugerowane sensy.

Natomiast parafraza silniej odwołuje się do stylizowanego utworu niż aluzja, sytuuje się niejako między aluzją a cytatem. Polega na włączeniu w strukturę utworu elementów innej, konkretnej wypowiedzi, określonego tekstu literackiego, przyporządkowanych nowej treści i nowej formie. Parafraza może obejmować przekształcenie całego utworu albo jego fragmentów, motywów, wątków, stylu, i wprowadza je w nowy kontekst. Często rozwija i uzupełnia koncepcje ideowe i estetyczne pierwotnego utworu. U Zawitkowskiego są fragmenty kazań będące

¹⁴ Por. *Słownik terminów...*, s. 79, 80.

parafrazą innych tekstów – biblijnych, literackich. Mamy stylizację homilii i kazania na gatunek literacki – na poetycki poemat, nieraz wielogłosowy. Są celowe zderzenia stylów wysokich i niskich, archaizacja i stylizacja na język potoczny, kolokwialny. W kazaniu nawiązującym do ewangelicznej przypowieści o pannach roztropnych i nieroztropnych (por. Mt 25,1-13), zatytułowanym *Kiedy ty zmartwiejesz, głupia panno?*, Zawitkowski już na wstępie przenosi słuchaczy do katedry w Chartres, aby i tak obrazową przypowieść jeszcze bardziej przestrzennie uplastyczyć i ukonkretnić. Temu też służy posługiwanie się przez kaznodzieję dawnym tłumaczeniem biblijnej przypowieści, gdzie jest mowa nie o pannach „roztropnych i nieroztropnych”, ale o „głupich i mądrych”. Ażeby jeszcze więcej uwspółcześnić biblijne bohaterki, kaznodzieja nazywa je nie „pannami”, ale po prostu „dziewczynami”, a te „nieroztropne” – kolokwialnie i zarazem humorystycznie: „słodkimi idiotkami”:

W portalu pięknej katedry w Chartres
średniowieczny anonimowy rzeźbiarz wykuł w kamieniu
portrety ewangelicznych mądrych i głupich dziewczyn.
Te pierwsze z dziewczęcą czułością
trzymają w dłoniach oliwne lampki
z troską, aby nie zgasły, bo zaraz tędy będzie wchodził Pan.
Te drugie stoją naiwnie, rozkładają ręce.
– Brakło nam oliwy. Co mamy robić? –
zdają się mówić z głupkowatym uśmiechem słodkie idiotki¹⁵.

Przeważnie kazanie Zawitkowskiego stanowi wielogłosowy kaznodziejski poemat, który ma zwartą kompozycję, nie rozpada się na odrębne głosy – one ze sobą są zestrojone poprzez dialogowanie i jednorodność tematyczną wypowiedzi. Nie ma wielu dygresji, odejść od zasadniczego problemu. Ważnym elementem scalającym są pouczenia moralne osadzone w kontekście biblijnym, a także apokryfy kierowane do Boga.

Kazania Zawitkowskiego mają nieraz częściowo strukturę dramatu, składającego się z kilku scen, wyodrębnionych postaci i dialogu między nimi. Elementem łączącym poszczególne odsłony jest narrator-wędrowiec. Zawitkowski jest bardzo dialogujący: ze słuchaczami, bohaterami biblijnych perykop, a nawet z samym sobą. W kazaniu na Poniedziałek Wielkanocny, zatytułowanym *Odwiedziny naszych znajomych z Ewangelii* (wg Mt 28, 8-15), zwraca się do wiernych:

Zmęczeni jesteście świętowaniem.
Pójdźmy więc na świąteczną przechadzkę
i odwiedzmy, choćby na krótko, naszych znajomych z Ewangelii.
To już tyle lat od tamtych wydarzeń,

¹⁵ J. Zawitkowski, „Kochani moi!”. *Świątokrzyskie kazania radiowe*, Warszawa 1993, s. 108, 109.

a przecież jakby wczoraj się stały.

Wstąpmy najpierw do setnika.

Dzisiaj pewnie nie ma służby, więc zastaniemy go w domu.

Senatus Populusque Romanus. – Salve, panie oficerze.

– Salvete.

– Proszę nam wybaczyć, ale pan był przy śmierci Jezusa z Nazaretu.

– Tak, byłem z rozkazu Piłata¹⁶.

Po odwiedzinach u setnika kaznodzieja wspólnie ze słuchaczami (których reprezentuje „święteczny gość”) odwiedza innych „znajomych z Ewangelii”: strażników grobu Jezusa, Józefa z Arymatei, Nikodema, Marię Magdalenę, apostołów Piotra i Jana i wreszcie Jezusa. Przy Jego odwiedzinach narrator uaktualnia Dobrą Nowinę, przenosząc całą akcję z przestrzeni biblijnej do teraźniejszej – do tak samo sakralnej przestrzeni kościoła Świętego Krzyża, gdzie trwa liturgia mszalna, podczas której głoszone jest owo kazanie: „Trzeba nam wstąpić do Emaus na łamanie chleba, na Eucharystię, na mszę do Świętego Krzyża”. Kaznodzieja utożsamia więc dwie przestrzenie (Emaus i kościół Świętego Krzyża) i dwa czasy (biblijny i obecny)¹⁷. Elementem łączącym poszczególne odsłony jest narrator-wędrowiec wraz z nadrzędnym bohaterem – „świętecznym gościem”. Przydaje to kazaniu narracyjności i sytuuje je na rodzajowym pograniczu dramatu i epiki. Są elementy częściowej stylizacji, zwłaszcza poprzez łacińskie wtręty przy powitaniach: „Salve, panie oficerze!”, „Milites, panowie żołnierze!”, „Szalom, Józefie z Arymatei!”. Zawitkowski ze zdystansowanego poziomu opisowości przechodzi na bezpośredni poziom wydarzeniowy. Dialoguje ze słuchaczami, z bohaterami biblijnej perykopy (z Jezusem na czele), a nawet z samym sobą, czy też z przestrzenią i czasem.

INTERTEKSTUALNOŚĆ NA PŁASZCZYŹNIE PORÓWNAWCZEJ – CHRONOLOGICZNEJ

Ze zbioru *Świątokrzyskich kazań radiowych* z 1983 roku do porównawczych analiz zostaje wziętych pięć kazań: *Jesteście świątynią*, kazanie na siódmą niedzielę zwykłą; *Zachowaj ich od złego*, kazanie na siódmą niedzielę wielkanocną; *Ci w białych szatach – kim są?*, kazanie wygłoszone w uroczystość Wszystkich Świętych; *Uczył jako władzę mający*, kazanie na czwartą niedzielę zwykłą; *Ja was wybrałem*, kazanie na uroczystość Świętej Trójcy.

Podobnie ze zbioru *Świątokrzyskich kazań radiowych* z 1998 roku bierzemy pięć kazań: *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki*, kazanie na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi; *Nie zabijaj tej miłości*, kazanie na szóstą niedzielę wielkanocną; *Widziałem Piotra naszych czasów*, kazanie na jedenastą

¹⁶ Tamże, s. 178–180.

¹⁷ Zob. tamże, s. 183.

niedzielę zwykłą; *Nie mamy wieńca, Matko Boska Zielna*, kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP; *Orla i krzyża na moich oczach nie zdejmiesz*, kazanie na 25. niedzielę zwykłą.

Najczęstszym intertekstualnym odniesieniem jest Biblia. Bezpośrednio, w postaci cytatu, pojawia się ona w wybranych pięciu kazaniach z 1983 roku 50 razy (12 + 3 + 12 + 13 + 10), czyli przeciętnie 10 razy w jednej jednostce przepowiadania. A w wybranych pięciu kazaniach z 1998 roku – 44 razy (7 + 7 + 23 + 3 + 4). Następnym z kolei pod względem frekwencyjnym obszarem przywołań jest literatura (przede wszystkim poezja). I tak w kazaniach dawniejszych, z 1983 roku, uaktywnia się ona 15 razy (6 + 0 + 6 + 1 + 2). Natomiast w przepowiadaniu nowszym, z 1998 roku, występuje 26 razy (6 + 5 + 4 + 7 + 4). Z tekstów biblijnych najwięcej jest odniesień ewangelicznych oraz z listów Pawłowych. Wśród intertekstualności literackiej prym wiodą poeci romantyczni i neoromantyczni: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Cyprian Kamil Norwid, Stanisław Wyspiański. Pojawiają się też inni: Maria Konopnicka, Julian Tuwim, Konstanty Ildefons Gałczyński, ks. Jan Twardowski. A z prozaików: Henryk Sienkiewicz jako autor *Quo vadis* i Stefan Żeromski.

Przywołania literackie w kaznodziejstwie Zawitkowskiego są bardzo powszechne. Wyjątek stanowią kazania do dzieci, gdzie ich nie ma prawie wcale albo nie ma zupełnie. Na przykład kazanie do dzieci *Zachowaj ich od złego*, na siódmą niedzielę wielkanocną, to wypowiedź, w której Zawitkowski intertekstualnie przywołuje tylko Biblię: dwukrotnie Ewangelię według św. Mateusza i raz Ewangelię według św. Jana. Dwie trzecie kazania stanowi opowieściowy przykład z Agnieszką (bez podania, skąd wzięty; możemy domyślać się, że skonstruowany przez samego kaznodzieję). W kazaniu *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, i na wieki*, na uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Zawitkowski cytuje słowa swojej pieśni, a więc sięga po autocytat.

Już z samej zmiany sposobu zapisu kazania wizualnie postrzegamy stopniowe nasilanie komponentu intertekstualności. We wcześniejszych kazaniach, wydanych w 1983 roku, jest zapis tradycyjny, pełnostronicowy, w jednym ciągu. Później (kazania wydane w 1998 roku) zmienia się na zapis poetycki, wersowy. Z czasem występuje zdecydowanie mniejsza homilijność (mniej komponentu biblijnego), a pojawia się więcej (co widać z powyższych zestawień frekwencyjnych) tzw. tworzywa kaznodziejskiego egzystencjalnego z obszarów innych niż obszar biblijny – zwłaszcza z literatury. Intertekstualnie częściej uobecniają się także dokumenty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła – *Katechizm Kościoła Katolickiego*, encykliki, adhortacje i listy apostolskie, ponadto Mszał rzymski, Liturgia Godzin. W strukturze jednostki kaznodziejskiej znajdujemy coraz mniej wypowiedzi kaznodziei-narratora spajających przywoływane teksty.

Porównując kazania zdystansowane czasowo, widzimy w nich powtórzenia. W kazaniu *Orla i krzyża na moich oczach nie zdejmiesz* na 25. niedzielę zwykłą (zbiór z 1998 roku) o Matce Teresie z Kalkuty kaznodzieja mówi: „Obmywała

rany gnijącego człowieka / i z ran wyjmowała robactwo. / Matko, ja bym za milion dolarów / tego nie zrobił”. Dosłownie użył Zawitkowski już tego fragmentu piętnaście lat temu w kazaniu *Nie zabijaj tej miłości*, na szóstą niedzielę wielkanocną. Gałczyński jest zawsze przywoływany poprzez fragment *Pieśni o żołnierzach z Westerplatte*, Sienkiewicz zawsze poprzez odniesienia do *Quo vadis*, a Słowacki najczęściej przez poetycką frazę: „aż nas wszystkich zjadaczy chleba w aniołów przerobi”.

Zdarza się, że łowicki kaznodzieja, możliwe, że z powodu cytowania z pamięci, popełnia błędy, niedokładnie przytaczając słowa. Na przykład kazanie *Nie mamy wieńca*, *Matko Boska Zielna* kończy frazą ujętą w cudzysłów (a więc rzekomo bezpośredniego cytatu): „Niech no tylko zakwitną ogrody” – zamiast „jabłonie” (z piosenki Haliny Kunickiej).

Kazania Zawitkowskiego mają wymiar niezwykle osobisty, czego wyrazem jest nie tylko odwoływanie się do własnych doświadczeń życiowych, ale i sposób ich ekspresji – bardzo emocyjny, „na granicy ludzkiej odporności uczuciowej”¹⁸. Również intertekstualnie przywoływane teksty przeważnie są emocyjne.

Literackich przywołań (zwłaszcza z poezji) głównie w postaci cytatu z biegiem czasu jest więcej niż biblijnych. Kaznodzieja nie popełnia jednak błędów peryferyzmu, nie schodzi na obrzeża tematyczne, bo kazania potrafi zorientować chrystocentrycznie. Chrystus jest w nich najważniejszym i ostatecznym punktem odniesienia.

CELE, JAKIM SŁUŻY INTERTEKSTUALNOŚĆ W PRZEPOWIADANIU ZAWITKOWSKIEGO

W kaznodziejskich wypowiedziach Zawitkowskiego dominuje intertekstualność wyraźna, łatwa do zauważenia i odczytania, a więc głównie w postaci cytatu, rzadziej parafrazy. Jakie spełnia ona funkcje? Po co ją kaznodzieja stosuje?

Wydaje się, że w celu poparcia i udobitnienia swoich myśli i sądów; również utożsamienia się z przywołaniami na płaszczyźnie przekazu myślowego i płaszczyźnie jakościowej (ekspresji piękna, liryczności – w przypadku przywoływania tekstów poetyckich, które są w zdecydowanej przewadze odniesień). Kaznodzieja przejawia uszanowanie dla literatury (zwłaszcza w jej najlepszych, klasycznych realizacjach). Popularyzuje ją poprzez kaznodziejstwo. Intertekstualność przekazowi kaznodziejskiemu daje większą obrazowość, uatrakcyjnia go.

W dzisiejszej praktyce kaznodziejskiej coraz bardziej upowszechnia się model kazania improwizowanego¹⁹. Gdy mowa tu o modelu kazania improwizowanego,

¹⁸ J. Miodek, *Liryk współczesnej ambony* [jako wstęp], w: J. Zawitkowski, „*Kochani moi!*”..., s. 6.

¹⁹ Zob. B. Matuszczyk, *O potrzebie sztuki argumentacji we współczesnym kaznodziejstwie*, w: *Retoryka na ambonie. Z problemów współczesnego kaznodziejstwa*, red. P. Urbański, Kraków 2003, s. 52.

chodzi o rozumienie improwizacji jako tworzenia wypowiedzi naocznej, jednak bez nacechowania artystycznego: chaotycznie i byle jak. Natomiast kazania naszego kaznodziei mają konstrukcję, w której widać określony, celowy i jakby uprzedni zamysł. Odznaczają się wyraźnym zamysłem konstrukcyjnym. „Jak mówić homilię? – pyta Zawitkowski i odpowiada:

Powiedz ją dla siebie. Miej na względzie tych, którzy cię słuchają. Powiedz im naukę z troską. Powiedz im, że ich kochasz, ale jeśli nie, to ich nie okłamuj. Oni się na tym znają. Homilia to też koncert. Gdybym cały czas w kazaniu krzyczał, to słuchający nie wytrzymaliby. W homilii jest również zapowiedź tematu, jest rozwinięcie, jest coda, a w międzyczasie zmiany dynamiki, rytmu, wariacje, imitacje i cały warsztat twórczy kompozytora. Wtedy i homilia jest przeżyciem estetycznym. To jest piękne – z Boga jest, bo piękno jest po to, by zachwycało. Po homilii, jak po koncercie, powinien człowiek być trochę lepszy²⁰.

Kaznodzieja z Łowicza podkreśla, że kazanie jest formą literacką. Jako muzykolog i miłośnik nie tylko literatury, ale i muzyki, głoszenie homilii porównuje do wykonywania koncertu muzycznego. W jego kazaniach, między innymi dzięki intertekstualności, uwyraźnia się określona kompozycja. W intertekstualnym komponowaniu kazań między innymi przejawia się twórcza postawa kaznodziei. W tym Zawitkowski realizuje swoją koncepcję pracy twórczej nad kazaniem²¹.

Zawitkowski nieustannie dialoguje. Potrafi włączyć do kazania nie tylko teksty ze znanych utworów literackich czy z Biblii, ale i język kolokwialny, umiejętnie wykorzystać wyrażenia potoczne, frazeologizmy. Aktywnie podchodzi do języka. Dialogując, rozmawia z bohaterami swoich kazań. Wykorzystuje konteksty sytuacyjne, a do tego potrzebna jest umiejętność obserwacji. Dzięki temu kazanie nabiera perspektywy uniwersalnej.

* * *

Reasumując, kazania Zawitkowskiego uwikłane są w dialogowość i intertekstualność. Dialogują z przywoływanymi tekstami innych autorów. Głównie są to teksty biblijne i przykłady z polskiej literatury pięknej. Podlegają stylizacji. Kaznodzieja ujawnia przez to aktywny stosunek do języka, wobec szeroko pojętego piśmiennictwa, zwłaszcza tradycji literackiej, przeważnie o proveniencji romantycznej i neoromantycznej. Tradycja ta zostaje włączona w obszar kaznodziejskiego dyskursu. Przywoływane formy słowne zostają wprzęgnięte w strukturę kazania czy homilii. Przydają jej konstrukcyjną ramę, co uwidacznia się w wersowym zapisie licznych wypowiedzi kaznodziejskich Zawitkowskiego, które wyróżniają się

²⁰ *Mówić z miłością*. Z bp. Józefem Zawitkowskim rozmawia Jan Korcz, „Powściągliwość i Praca” 48,3 (2003), s. 4.

²¹ Zob. J. Twardy, *Koncepcja pracy twórczej nad kazaniem*, Przemysł 1998.

na tle współczesnego kaznodziejstwa w Polsce. Są osobne i łatwo rozpoznawalne w swojej inności. Oprócz funkcji poznawczej i wychowawczej uaktywniona jest w nich mocno funkcja estetyczna.